# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5go Czerwca 1867 roku. | № 126. | Lat 46. | 24-go Maja / 5-go Czerwca 1867 roku.

**Środa.** | Rano ciepła st. 14, w połu: c. st: 18 / Wysok: wody st: 4 c. 1. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 44 / Zachód „ „ 8 „ 13 | Jutro, Ś go Norberta Biskupa.

— W przyszłą Niedzielę, w kościele Sgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, jako w Uroczystość Zesłania Ducha Śgo, odprawiać się będzie solenne Nabożeństwo z Odpustem i wystawieniem N. Sakramentu. Wotywa rozpocznie się o godzinie 9½; Summa o godzinie 10½, w czasie której kazanie; Nieszpory o godzinie 3½ po południu. Po Nieszporach odbędzie się w zakrystji tegoż kościoła, Ogólne Posiedzenie sprawozdawcze i elekcyjne Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji Jałmużniczej dla wstydzących się żebrać; na które to Nabożeństwo i Sessję Ogólną, wszystkich Protektorów, Protektorki, Członków i Adoratorki, najuprzejmiej Arcy-Bractwo zaprasza.

— Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawione: otrzymany przez Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika telegram od włościan gmin: Freda i Alexota, w Powiecie Marjampolskim, składających u stóp Jego Cesarskiej Mości uczucia wdzięczności za okazane im Monarsze łaski; najpoddanniejsze adresa włościan Powiatów Włoszczowskiego i Miechowskiego, z wynurzeniem uczuć wdzięczności, w rocznicę wyswobodzenia ich od obowiązkowych stosunków z Obywatelami; i doniesienie Gubernatora Petrokowskiego o uczuciach wyrażonych przez mieszkańców miasta Nowe-Miasto, po odczytaniu im w Magistracie Najwyższego Ukazu o zniesieniu stosunków dominialnych w miastach Królestwa Polskiego,—raczył je przyjąć łaskawie. (Dz: War:).

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

*Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.*

W wykonaniu art: 37 Najwyższego Ukazu do Rządzącego Senatu dnia 28 Października (9 Listopada) 1866 roku wydanego, o zniesieniu stosunków dominjalnych w miastach Królestwa Polskiego, Komitet Urządzający zgodnie z przedstawieniem Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu, postanowił i stanowi:

1. Ustanowiony Najwyżej zatwierdzonemi dnia 4 (16) Sierpnia 1865 roku przepisami o porządku wydawania listów likwidacyjnych, porządek wykreślania gruntów włościańskich z hypoteki dziedzica, ma być zastosowanym i do regulowania wykazów hypotecznych nieruchomości miejskich.

2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Prezesa Komisji Likwidacyjnej i na Dyrektora Głównego Sprawiedliwości.

Działo się w Warszawie na 183 posiedzeniu, dnia 20 Kwietnia 1867 r.

Namiestnik Królestwa,
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg*.
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu
Urządzającego (podpisano) J. *Sołowiew*.
(Dz: War:).

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej.*— Rada Zarządzająca, odpowiednio Paragrafom 33, 34 i 35 Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt wezwać Akcjonarjuszów Towarzystwa na zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające dnia 20go Czerwca (2go Lipca) r. b., o godzinie 10ej z rana, w Biurze Zarządu, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1066 lit. *p*. Dla zasiadania na Ogólnem Zgromadzeniu, akcjonarjusz posiadać winien najmniej dziesięć akcji. Akcje te złożone być mają najpóźniej do d. 5 (17) Czerwca r. b., do g. 3 po południu, w Warszawie, w Kassie Głównej Tstwa; za granicą w tymże terminie, w Berlinie w Domu Handlowym J. Jaques; w Amsterdamie w Domu Handlowym Lippman Rosenthal i Spółka. Świadectwa wydane na złożone do zachowania akcje, lub na depozyt ich w Banku Polskim, w liczbie najmniej dziesięciu, dają prawo do otrzymania kart wnijścia na Zgromadzenie Ogólne, jeżeli skład akcji nastąpił w czasie powyżej przez Radę Zarządzającą oznaczonym. Do składających się akcji dołączony być powinien wykaz numerów tychże akcji w dwóch jednobrzmiących exemplarzach spisany i podpisany. Jeden exemplarz wykazu poświadczony przez Kassę, doręczony będzie składającemu akcje, jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytowego, udzielane będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonarjusze pragnący korzystać z prawa udzielania zastępstwa, udzielą zastępcom swoim pełnomocnictwo na papierze bez stempla. Po odbytem posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Akcjonarjuszów, akcje deponowane wydanemi zostaną deponentom za zwrotem wykazu, opatrzonego kwitem depozytowym Kassy, o którym wyżej była mowa. W myśl Paragrafu 38go Ustawy Towarzystwa, żaden Akcjonarjusz w osobie swojej więcej nad 10 głosów łączyć nie może. (D. W.)

— Jego Wysokość Xiążę Jerzy *Oldenburgski*, raczył przybyć z zagranicy.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Brosse*, z Wilna; Jenerał-Majorowie: *Lebiediew*, z Brestja; *Siwers*, z Grodna; *Ulrich*, z Nowogeorgiewska; Rzecz: Radca Stanu *Szwansbach*, z Wiednia; dymisjonowany Jenerał-Major *Zenger*, z Petersburga;— wyjechali: Rz: Radca Stanu *Miller*, Szambelan Dworu J. C. M., do

Krakowa; Fligel-Adjutant J. C. M. *Federowski*, za granicę; dymisjonowany Jen:-Major *Minkowicz-Piotrowski*, do Petersburga.

— Wczoraj opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w wieku lat 77, zakończył życie Jenerał-Lejtnant Ignacy *Abramowicz*, Głównie Zarządzający pałacami Cesarsko-Królewskiemi, Kawaler Orderów Orła Białego, Śgo Włodzimierza 2ej Klassy z mieczami, Śej Anny 1ej kl., Śgo Stanisława 1ej kl., Śgo Jerzego 4tej kl., Papiezkiego Śgo Grzegorza, Ces. Austrjackiego Korony Żelaznej, Król. Pruskiego Orła Czerwonego 1 kl., Kr.-Niederlandzkiego Korony Dębowej i Lwa, W. X. Wejmarskiego Białego Sokoła, Virtuti militari 4tej klassy. Exportacja zwłok odbędzie się pojutrze o godz. 12ej, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, do dworca Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, skąd przewiezione zostaną dla złożenia w grobie familijnym w Wilnie.

— Ś. p. Tekla z Ulidowskich *Rudnicka*, Wdowa po Obywatelu Ziemskim, zasnęła w BOGU dnia 4go Czerwca. Pozostała stroskana Córka wraz z Wnuczkami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok z Kościoła parafjalnego Ś. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, jutro, o g. 6ej po południu, odbyć się mającą. (7868.)

— Wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zeszła z tego świata w 17 roku życia Walerja *Szostkiewicz*, Córka Józefa Szostkiewicza, Urzędnika przy Zarządzie Finansów Królestwa. Exportacja zwłok z domu Nr 1626/7, przy ulicy Żórawiej, na cmentarz Powązkowski, odbędzie się w dniu 6tym Czerwca, o godzinie 6tej wieczorem, a Nabożeństwo za duszę zmarłej w Kościele parafjalnym Śgo Alexandra, w dniu 7ym b. m., o godzinie 10ej z rana, na które, bolesną stratą dziecka dotknięty Ojciec wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (7870.)

— Florentyna z Wiśniewskich *Brylińska*, Żona Urzędnika Szpitala Dzieciątka JEZUS, dziewiętnastą wiosnę wieku licząca, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu wczorajszym przeniosła się do wieczności. Pozostały stroskany Mąż, wraz z jej Matką i Siostrą, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro, o godzinie 4ej po południu, z domu jej rodzinnego w Targówku, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, na Pradze, odbyć się mającą. (7873.)

— Dnia 2go b. m., zmarła ś. p. Marja z Olkiewieczów *Wolska*, córka dziedziców majętności Zgórsko pod Kielcami. Żyła lat 26.

— Wczoraj zmarli: Tekla z Ulidowskich *Rudnicka*, wdowa po obywatelu ziemskim, w wieku lat 70; i Kazimierz *Słupecki*, Urzędnik Magistratu miasta Warszawy, lat 48.

— W dniu 1-szym b. m., w Kościele Parfijalnym Śgo Alexandra, wśród zebranej Rodziny i Przyjaciół, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Leona *Podoskiego*, Syna JW. Referendarza Stanu i Felicji ze Szczuków, Małżonków *Podoskich*, z Panną Adelą *Szczuka*, Córką ś. p. Marszałka byłego Obwodu Białostockiego i Julji z Konopków, Małżonków *Szczuków*. Do Ołtarza prowadzili Pannę Młodą bracia jej: rodzony, Andrzej i Stryjeczny, Artur, *Szczukowie;* Pana Młodego, Hrabianka Gabrjela *Starzeńska* i Panna Aniela *Wasiutyńska*. Od Ołtarza zaś nowozamężną odprowadzali: Ojciec Pana Młodego i Szambelan Hrabia Kazimierz *Starzeński;* Pana Młodego, siostra, Gabrjela z Podoskich *Karska*, i Ciotka, Gabrjela z Podoskich Pułkownikowa *Korzybska*. W kilka godzin po ślubie, Państwo Młodzi wyjechali do dóbr Pana Młodego w Gubernji Siedleckiej.

— Wczoraj, o godzinie 5ej wieczorem, w Kościele Parafijalnym Narodzenia N. MARJI PANNY, przy ulicy Leszno, pobłogosławiony został związek małżeński Pana Michała *Nienaltowskiego*, Urzędnika Wydziału Policyjnego, z Panną Józefą *Budziszewską*, córką niegdyś Jana *Budziszewskiego*, Urzędnika Magistratu miasta Warszawy, i żyjącej Marji z Stefanowiczów Małżonków; Małżeństwo to błogosławił JX. Leopold *Urbanowicz*, po stosownym przemówieniu JX. Piotra-Chryzologa *Majewskiego*, obu Wikarjuszów tejże Parafji.

— JX. *Seroczyński*, pobłogosławił w Mokotowie związek małżeński zawarty przez Pana Józefa *Golińskiego*, Urzędnika Zarządu Ober-Policmajstra miasta Warszawy, z Panną Walerją *Raczyńską*.

— Donosiliśmy parę dni temu o wydaniu wielkiego dzieła przez PP. Lacroix et Comp. w Bruxelli, pod nazwą „Paris Guide“. Obecnie otrzymujemy wiadomość, że wydawcy mają zamiar przysłużyć się swoim czytelnikom prawdziwą niespodzianką. Wiktor Hugo napisał wstęp do tego dzieła, otóż wstęp ten zamiast przyrzeczonych kilku stronnic, zawierać będzie kilkanaście, połowę małego tomu. Wielki poeta opisuje nam stolicę Francji, nietylko w jej przeszłości i obecnym stanie, ale opowiada jej przyszłość. Kreśli Paryż, Europę XX wieku. Przewodnik Paryża nie mógł mieć piękniejszego wstępu, i ten już wystarczy, aby zapewnić ogólne powodzenie całemu dziełu. Wstęp ten Wiktora Hugo, dzieli się na następujące rozdziały: Przyszłość, Przeszłość, Wyższość Paryża; Obowiązki Paryża; Zasady pokoju.

— Pan Franciszek *Piotrowski*, nauczyciel przy Gimnazjum i Pensji żeńskiej w Płocku, oraz Dyrektor orkiestry przy Katedrze tamtejszej, o którym przed kilku dniami była wzmianka w piśmie naszem, jest autorem sześciu *Antyfon* do Śgo Wincentego na cztery głosy. Antyfony te wykonywane bywają w kościołach, przez kler w dniu uroczystości tego Świętego.

— Wyszło z druku dziełko, pod tytułem: „Dla Rolników“, Zbiór ośmdziesiąt kilku różnorodnej Rotacji z uwagami o podniesieniu rolnictwa w 40 paragrafach napisanych, wraz z nadmienieniem o nieoszacowanym skarbie wody jako nawóz dla łąk, wiadomość o pielęgnowaniu jałowic na dobre dojki, i krów do podwyższenia ilości nabiału przy tem pogląd kuchenny, o wyżywieniu czeladzi; wszystko z 35cio letniego doświadczenia czerpane i ułożone przez Rządcę gospodarstwa rolniczego, trudniącego się także erryga-cją łąk, Paulina *Kochanowskiego*. — Skład główny w xięgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

— Katalog urzędowy Wystawy w Paryżu, drukowany ścisłym drukiem, waży 3 funty Wiedeńskie,

prócz katalogu Wystawy Rolniczej. Obejmuje on 2,400 stronnic. Dotąd odbite katalogi, nabyte przez xięgarza Dentu, zajęły 10,000 liber papieru, ważące 200,000 funtów. W nocy, z dnia 31 Marca na 1-szy Kwietnia, czterdzieści maszyn czekało na odbijanie rzeczonego katalogu. O 5ej rano, 400 sposzywaczek wzięło się do pracy. W dzień 1go Kwietnia, w południe, 2,500 exemplarzy złożono w Ministerjum, a o 2ej po południu już je sprzedano. Przez 36 godzin 200 korrektorów, 200 zecerów, prócz osób przy maszynach, a tych liczba była nie mała, pracowało nie śpiąc, nie jedząc i nie odpoczywając. W ciągu tego czasu oddrukowano i zszyto 307 ryz papieru.

— Był czas, iż lekkomyślni i spekulujący na łatwowierność ogółu, otoczywszy tajemniczym urokiem leczenie elektrycznością rozgłaszali cudowną jej skuteczność na wszystkie choroby. Dziś w obec postępu prawdziwa nauka rozproszyła te błędne mniemania o leczeniu wszelkich dolegliwości elektrycznością, ale natomiast przyznała jej skuteczność w wielu wypadkach, opierając leczenie na jasnych i stałych prawach. W ślad za tem pojawili się specjaliści, którzy tę gałęź medycyny szczegółowo obrabiając, doprowadzili ją do znakomitego wydoskonalenia. Stracił na tem zabobonny urok, ale zyskała wiele nauka i ludzkość; znaczna bowiem ilość cierpień nerwowych, mięśniowych i kostnych, w elektryczności skuteczny ratunek znajduje. W wielu nawet miastach zagranicznych urządzone zostały specjalne zakłady leczenia elektrycznością, które chociaż nie mają nic w sobie tajemniczego, to jednak w wielu bardzo słabościach przynoszą niezaprzeczone skutki. Posiadając i w Warszawie tego rodzaju zakład utrzymywany przez Dr. Mikołaja Brunera (syna), winniśmy na niego zwrócić uwagę w interesie cierpiących. Tym zaś chętniej przychodzi nam uczynić tę wzmiankę, iż najpoważniejsze pisma lekarskie nasze zawierają sprawozdania o leczonych chorobach w zakładzie Dr. Brunera, i tym sposobem możemy się oprzeć na niezawodnej podstawie. Tak w protokułach z posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego znajdujemy sprawozdanie Dra Brunera, który przedstawił zgromadzeniu Lekarzy kilku chorych leczonych z dobrym skutkiem elektrycznością, bądź stalą, bądź galwaniczną. Nie będziemy wdawali się w uczone szczegóły, powiemy tylko, iż jedem chory, P. W, F., będąc dotknięty zapaleniem rogowki (kerafitis parenchymatosa) w oku, zupełnie się z tej ślepotą grożącej choroby wyleczył po jedenastu posiedzeniach. Dalej dwie chore wyleczone zostały z porażenia nerwu twarzowego prawej strony. Jedna z nich za przedstawieniem się w zakładzie, przedstawiała całą część prawą twarzy porażoną silnie zaczerwienioną i gorącą. Zastosowanie prądu już na drugi dzień przyniosło ulgę, ustąpiła czerwoność, podwyższone ciepło, a po 16 posiedzeniach chora zupełnie została uleczoną. Niemniej ciekawy wypadek przedstawia chora L. F. przez Dra Girsztowta, do zakładu Dra Brunera nadesłana. Chora ta w lecie roku zeszłego zwolna zaczęła tracić czucie i władzę w ręku, co doszło do tego, że nie była w stanie nietylko otworzyć ręki ale i cośkolwiek w niej utrzymać. W skutek zastosowania trafnego prądów, chora ta nietylko w ręce tej nosić może ciężary, ale wykonywać nią drobne ruchy, jak szycie i krajanie bielizny. W obu takich dowodach, a moglibyśmy je pomnożyć bardzo znacznie, trudno nie uznać skuteczności leczenia elektrycznością, mianowicie jeżeli stosowanie tego środka powierzone będzie rękom specjalisty, jak Dr Bruner. Zakład, o którym mówimy, opisany został dość szczegółowo w „Tygodniku Illustrowanym“, a z tego opisu przekonywamy się, iż Dr Bruner, nie poprzestając na wprowadzeniu tego wszystkiego co najnowsza nauka podaje, sam przyrządy i metody leczenia bogaci własnemi zastosowaniami i pomysłami, tak, iż w wielu względach wyprzedza zagraniczne tego rodzaju ambulatorja elektryczne,

— Zakład fotograficzny, najdawniejszy w Warszawie, P. Karola Beyera, w tym czasie zwiniętym zostaje, o czem już donosiliśmy. Pierwszy stały zakład daguerotypów w Warszawie, przez P. Karola Beyera urządzony był w jesieni 1844 r., w pałacu Ordynatów Hr. Zamoyskich, przy ulicy Senatorskiej; istniał on tam do r. 1850 i zajmował się, jak nadmieniliśmy, tylko wykonaniem wówczas daguerotypów, które w tej epoce były zupełną nowością. W r. 1850 przeniesiony został na ulicę Warecką pod Nr 1359, i urządzony tak do fotografji jako i daguerotypów, które to ostatnie powoli wyszły z użycia. W r. 1856 przeniesiony na Krakowskie-Przedmieście Nr 389, w r. zaś 1862 postawił P. Beyer pod Nr 391 drugą altanę oszkloną; przez cały ten czas P. Beyer szedł z postępem nauki i przodował innym zakładom. Jakoż główniejsze prace tylko o prawdzie tych słów przekonywają, wydał bowiem: 1) Album Wystawy zabytków sztuki starożytności w Warszawie zebranej r. 1856. 2) Podobne album Wystawy Krakowskiej 1858 i 59 r. 3) Album drapieżnych ptaków krajowych, jako illustracja pracy Wład. Taczanowskiego, ogłoszone w Bibljotece Warszawskiej. 4) Gabinet medalów Polskich, nieobjętych dziełem Ed. Hr. Raczyńskiego, z textem Karola Beyera. Z powodu braku prenumeratorów niedokończono, (niespełna 30). Wydano tylko 3 zeszyty do Jana-Kazimierza włącznie. 4) Widoki Warszawy i okolic Krakowa, Częstochowa i Kolei żelaznej. 5) Roboty przy moście Alexandryjskim od początku ich rozpoczęcia. 6) Fotografje włościan i t. d. O ile jednak nam wiadomo P. Beyer nie ma zamiaru porzucenia fotografji, zwija tylko swój zakład dla tego, że otwartych dla publiczności zakładów jest dosyć. Schodzi więc z pola, bo utrzymywanie takiego zakładu bardzo jest kosztowne, ale za to będzie miał więcej swobody do rozwinięcia innych zupełnie u nas zaniedbanych gałęzi fotografji. Obecnie się P. Beyer wyprzedaje; zatem osoby które tamże portrety swe robić dawały, pospieszyć się powinny jeżeli chcą więcej jeszcze posiadać takowych, zanim zakład zostanie zwinięty. Wiadomo zaś, że roboty z zakładu P. Beyera zawsze i każdego zadawalały.

— Na Wystawę Tow. Zachęty Sztuk Pięknych przybyły w tych dniach obrazy: Sypniewskiego „Klęska Warneńska“; Wyszyńskiego „Boczna Nawa w Kościele Sgo Jana w Warszawie“; Murzynowskiego „Kobieta uciekająca przed pożarem“. Ten ostatni obraz jest powtórzeniem, z niejakiemi zmianami, po-

dobnegoż obrazu, który już poprzednio nie małe na Wystawie wzbudzał zajęcie.

— (Art: n.) W wystawie sklepowej xięgarni Pana Kaufmana, umieszczoną jest piękna reprodukcja fotografowana, przedstawiająca wojnę Konstantyna Wielkiego z Meneucyuszem nad Tybrem, jako kopja fresku Rafaela, wykonana przez P. Karola Millera. Fotografja ta, jakkolwiek przedstawia podobiznę fresku Rafaela znajdującego się w Watykanie, nie jest jednak reprodukcją dzieła P. Millera, lecz odbitką stalorytu wielkiego formatu (wysokość łok: $1^{1}/_{4}$, długość łok: 3), którego dwa podobno exemplarze znajdują się w Warszawie; staloryt ten jako rzeczywista kopja fresku Watykańskiego, wykonany został w roku 1637 przez Piotra Skalberga i odbity w Paryżu w litografji Mariette, a exemplarze tegoż, artysta dedykował ówczesnym znakomitościom Francuzkim, jako to: Rogerowi de Plessis, Liencourt, Roche-Guyon, Baumont, Montfort i innym, dla rozpowszechnienia pomiędzy Chrześcijaństwem znakomitego dzieła nieśmiertelnego Rafaela D'Urbino. Wypadałoby zatem pod fotografją rzeczoną napisać: „Kopja fresku Rafaela Urbino, wykonana przez Piotra Skalberga w roku 1637 w Paryżu, a odbita fotograficznie.—M. M., właściciel jednego exemplarza kopji z roku 1637.

— Zakład fotograficzny PP.: Brandel i Spółka, wykonał fotograficzny portret P. Janickiego, Inżyniera przy Kanale Suezkim, a to podczas bytności tegoż w Warszawie.

— Wczoraj dopełniono obrzędu założenia fundamentów pod dom na ulicy Hożej, wznosić się mający podług planów Budowniczego Rakowskiego. Roboty mularskie wykonywane będą przez P. Puścikowskiego, a ciesielskie przez P. Alzera. Właścicielem zaś possessji jest W. Józef Głębocki.

— Dziś w Resursie Obywatelskiej o godzinie 8ej wieczorem, koncert pjanisty P. Dulęby.

— Zapowiedziany koncert w ogrodzie Instytutu Muzycznego w tych dniach będzie wykonany; o dniu stanowczym, przez pisma, publiczność uprzedzoną zostanie. Program tego koncertu jest następujący: 1) Uwertura z opery „Semiramidy" (orkiestra) Rossiniego; 2) Andante Religioso (chór) Brzowskiego; 3) Mazur (orkiestra) Apolinarego Kątskiego; 4) Chór weselny z Tragiedji „Paria" Moniuszki; 5) Marsz (orkiestra) G. Rożnieckiego; 6) Pieśń Myśliwych (chór) Thomasa; 7) Sen Żołnierza przed dniem bitwy (orkiestra) Antoniego Kątskiego; 8) Chór Dzikich F. Dawida.

— (A. n.) Wczoraj, na przedstawieniu magicznem P. *Kahne*, obecna publiczność, wprawdzie w bardzo małej liczbie zebrana, wyszła z zupełnem zadowoleniem, i dla tego dziwić nam się należy, że pomimo wielkiej zręczności P. Kahne, publiczność tak mało uczęszcza na jego widowiska, ale to wszystko zależy od szczęścia; trzeba go mieć więcej jak zręczności, gdyż P. Kahne mógłby śmiało rywalizować z innymi magikami. *S.*

— Słyszeliśmy w tych dniach próbę z kwintetu na same waltornie i trąbkę (pistonówkę), mającego być grywanym w *Eldorado*, w każdą Środę, Piątki i Poniedziałki, przez utalentowanych Artystów. Jest to harmonja pełna efektu, i niewątpimy, że licznych słuchaczy mieć będzie.

— Dowiadujemy się, iż pod kierunkiem P. Piotra *Levittoux*, Inżeniera Powiatowego, wybudowaną została w ciągu trzech tygodni niespełna czterowiorstowa przestrzeń drogi bitej z Międzyrzeca do Stacji kolei Warszawsko - Terespolskiej, i skutkiem czego kommunikację tyle pożądaną dla wygody ogółu zaprowadzono, Droga ta stanęła siłą szarwarkową.

— W przyszłą Niedzielę podobno już otwartą zostanie w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, Wystawa fantów do Loterji, przez toż Towarzystwo urządzanej, a z 60,000 losów złożonej.

— Onegdaj już powrócił z Wilna Pan Apolinary Kątski, Dyrektor Instytutu Muzycznego, wraz ze słynnym tenorzystą Panem Roger.

— Pan Kazimierz *Sieniawski*, majster stolarski, wspólnik znanego magazynu Zjednoczonych Stolarzy, wyjechał dziś na Wystawę Powszechną do Paryża, w celu zwiedzenia i przyswojenia sobie modeli Paryzkich, do swego fachu potrzebnych.

— Pobożni, zwiększający niesione na ołtarz ofiary, przyjmą zapewne nieobojętnie wiadomość, iż obecnie przygotowany został znaczny zapas świec woskowych w składzie P. *Stanisławskiego*, exystującym na Nowym Świecie, pod Nrem 1316.

— Panów fabrykantów *zapałek*, zwracamy uwagę, że częstokroć się zdarza, iż patyczki zapałkowe, które tylko w jednym końcu massą zapalną opatrzone być winny, bywają i w innych punktach swej długości tąż massą obmazane. Podobna zapałka porzucona po użyciu, może się stać powodem smutnego wypadku, albowiem za potarciem lub zdeptaniem onejże, łatwo w drugim końcu się zajmuje. — W. K.

— (A. n.) Z powołania swego jestem ciągle w podróży. Koleje żelazne, krajowe zwłaszcza, zwykłego we mnie mają passażera parę razy w miesiąc; znam wszystkie stacje, przystanki, zalety ich i niedogodności. Dla tego też sumiennie oddaję tu sprawiedliwość utrzymującemu restaurację na dworcu w mieście Siedlcu, Warszawskiemu niegdyś restauratorowi P. Edwardowi. Każde, najrozmaitsze żądanie podróżnego, pod względem gastronomicznym, szybko i zręcznie jest tu załatwianem, a już to ceny tak nizkie, z jakiemi nie zdarzyło mi się na żadnej z krajowych stacji kolei żelaznej spotkać. Szklanka np. herbaty 5 kopiejek, pieczeni 25, a befsztyku 30 kopiejek. Zawdzięczając Zarządowi Drogi Terespolskiej oddanie w tak dobre ręce Dworca Siedleckiego, radzibyśmy, aby i inne stacje tej drogi pozyskały równych Panu Edwardowi, sumiennych restauratorów. — A. B.

— Wczoraj na targu ukazała się nowalja, to jest młoda kalarepka.

— W Alei Belwederskiej na wprost ogrodu JJWW. Pusłowskich, urządzono ozdobną altanę, zapewne na sprzedaż owoców.

— W ogródku, przy ulicy Leszno, w domu Pana Heinrycha, przez P. Michała Wysockiego utrzymywanym, wyborne piwo Bawarskie sprzedawane jest po kop: $4^{1}/_{2}$ za kufelek, to jest o grosz taniej jak gdzie indziej.

— Obok łazienek kąpielowych, zwanych Kurca ułożonym został płytowy trotoar.

— W dalszym ciągu reparacji bruków, takowe są reparowane na ulicy Królewskiej od Saskiego placu.

— Nowa ulica poprowadzona od Krak:-Przedmieścia do Kościoła Ewangelickiego, wczoraj od strony Krak:-Przedmieścia zamkniętą została chwilowo, aż do czasu uregulowania takowej.

— Wczoraj przez plac Teatralny przeprowadzono wielki kryty wóz, mieszczący w sobie barany Węgierskie na sprzedaż na nadchodzący jarmark wełniany przywiezione.

— Doktor Wincenty *Szymanowski* zamieszkał przy ulicy Wspólnej, pod Nrem 1631 lit. A. obok Kościoła parafjalnego Śgo Alexandra, i przyjmuje chorych codziennie do godziny 8ej z rana i od 3ej do 5ej po południu. Biednym udziela rady lekarskiej bezpłatnie. (7908.)

— Uprasza się posiadacza ¼ części losu Numer 16,632 lit. *d*, z klassy 5ej loterji 108ej, o zwrot takowej do Kantoru Loterji Ludwika *Giwartowskiego*, gdyż przez pomyłkę wydaną mu została, nadmieniając, iż stosowne zastrzeżenie w Urzędzie Loterji uczynionem zostało.—Ludwik *Giwartowski*. (7867.)

— Po ś. p. Wolskim, artyście dramatycznym, pozostał rozpoczęty „Słownik Francuzko-Polski“, na obszerną skalę wypracowany, a mianowicie Lit. A, B i C, kompletne, oraz inne materjały. Ktoby życzył zrobić z tego użytek, zechce zgłosić się pod Nr 2659, przy ulicy Marjensztad, Nr 10 mieszkania, w godzinach: do 9ej z rana, i pomiędzy 5tą a 7mą po południu.

— P. Ludwik *Stein*, Klassyfikator, przed kilkoma dniami powrócił z zagranicy, sprowadziwszy wyborowe tryki Elektoralne z najcelniejszych owczarń zagranicznych. Widzieć takowe można codziennie przy ulicy Długiej Nro 586, w drugim dziedzińcu.

— Zeszłej Niedzieli zgubione w Alkazarze: naparstek srebrny i pasek damski, odebrać można w każdej chwili u gospodarza Alkazaru Pana Zygmunta.

— W zeszłą Niedzielę zgubionym został w dwóch zeszytach rękopism komedji, pod tyt: „Hrabia Stefan“. Kto go odniesie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, otrzyma nagdrody kop: 50.

— *Wykaz* numerów Obligów Skarbowych 4%, wylosowanych od dnia 1go Października 1844 r., a po dzień 1-y Października 1866 r. w obiegu zostających, z któremi się właściciele po wypłatę nie zgłosili, przejrzeć można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

---

— We Lwowie wychodzić ma od 1go Lipca nowe pismo, pod tyt: „Rolnik“.

— Pięćdziesięcio-letni jubileusz odkrycia sławnego Królodworskiego rękopismu, przez uczonego Czeskiego, Wacława Hankę, przypada w r. b. i będzie obchodzony uroczyście w Pradze. Przy tej sposobności ma być położony kamień węgielny pod nowy teatr, imieniem Hanki nazwany.

— Parlament Angielski na utrzymanie sławnego Muzeum Brytańskiego (British Museum) w Londynie, przeznaczył około 630,000 rs., czyli 99,621 fst. rocznie. Z powyższej summy przeznaczono, mianowicie: na zakupienie xiążek i map 10,000 fst., rękopismów 2,000 fst., okazów zoologicznych 1,000 fst. monet i medalów 1,500 fst., Greckich i Rzymskich, starożytności 1,200 fst.

## Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. — Cesarz przybył do Pesztu dnia 1go b. m. rano.—Komitet Peszteńskiej Izby, któremu polecono zredagowanie dyplomu inauguralnego, niezbędnego do koronacji, interpellował Ministrów co do błędów redakcji, zawartych w akcie abdykacji Króla Ferdynanda i Arcy-Xięcia Franciszka Karola. Minister proponuje Reichsratowi wspomnieć o tych abdykacjach w paragrafie oddzielnym, protestując zarazem przeciw błędom redakcji i konkluzjom przeciwnym autonomji Węgier, jakieby ztąd wyciągnąć można. (Nordd. Allg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 31 Maja.* — Wczoraj Cesarz odbył na dziedzińcu Tuileryjskim przegląd bataljonu tyraljerów Algierskich, zostającego na załodze w Paryżu. Batalion ten obecnie wraca do Afryki i zastąpiony być ma przez inny bataljon tego samego pułku.—Zapewniają, iż podczas pobytu Króla Pruskiego w Paryżu, ostatecznie rozstrzygniętą będzie także kwestja północnego Szleswigu; zwłaszcza, że Gabinet Berliński, z własnego popędu, wziął już inicjatywę porozumienia się z Danją. W sferach dyplomatycznych utrzymują, iż Prusy kwestję rękojmi dla Niemców, mieszkających w północnym Szlezwigu, dla tego tylko stawiły naprzód, aby w tym punkcie ukazać następstwa, a za to obstawać uporczywiej w kwestji territorjalnego rozgraniczenia. Zdaje się, że ta ostatnia kwestja przez głosowanie powszechne rozwiązaną będzie, że wszystko w ogóle drogą przyjacielskiego porozumienia się, między dworami interesowanemi, da się załatwić.—Na wczorajszem przedstawieniu teatralnem w Tuilerjach, znajdowali się wszyscy dostojni goście. Rozpoczęło się ono o godz. 10½. Cesarz siedział po prawej stronie sceny, mając obok siebie Xiężnę Następczynią Pruską i Królowę Belgów; po lewej stronie siedziała Cesarzowa, a obok niej Król Belgów i Xiążę Pruski. Oprócz innych Xiążąt, obecne było także ciało dyplomatyczne, a w jego gronie i Nuncjusz Papiezki. Dla większej części obecnych, sztuka: „Komentarze Cezara“, nie były nowością, ale obcy goście dobrze się bawili, a wszyscy znakomici aktorowie i autor, Margr. de Massa, zostali przywołani. Do liczby aktorów-amatorów należeli między innemi: Xżę i Xżna Metternich, Hrabina Pourtales i piękna Margrabina de Galliffet. — Ambassador Ruski, Baron Budberg, wyjechał dziś na granicę dla powitania N. Pana. Przygotowania na kolei północnej, jeszcze nie są skończone, lecz robotnicy przez noc pracować będą. W dworcu po obu stronach kolei, urządzone być mają estrady dla widzów.—Liczba wojsk i to najlepszych jakie Francja posiada, a które dostojnym gościom przedstawione będą, wyniesie do 60,000. Część opatrzoną już zostanie w karabiny Chassepot.—Xiążę Ludwik Hesski z małżonką (Xiężną Alicją Angielską), oraz W. Xżę Badeński z swym bratem, są także spodziewani w Paryżu. — Paryż obecnie zaprzątnięty jest uroczystościami i zabawami, ale wszystko co dotychczas widziano, jest igraszką w porównaniu z przygotowania-

mi, jakie są czynione na przyjazd N. Cesarza Wszech Rosji i Króla Pruskiego. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — Listy przez Marsylję z Rzymu nadeszłe, a datowane 30go Maja donoszą, iż lekarze Rzymscy zaprzeczają pogłoskom o zjawieniu się tam cholery epidemicznej i zapewniają, że stan sanitarny miasta jest pomyślny. — Ludność Rzymska gotuje się do obchodu jubileuszowego, uroczystości Św. Piotra. —Dla Kardynałów i Prałatów, mających się znajdować na obchodzie jubileuszowym w Rzymie, przepisano regulamin uroczystości. — Hr. Revel, który jak wiadomo, wysłany był dla przyjęcia Wenecji w imieniu Włoch, otrzymał w tych dniach od Cesarza Napoleona w darze dzieło: „Życie Cezara" z własnoręczną dedykacją, przysłane mu ono zostało przy nader uprzejmym liście P. Pietri, Sekretarza prywatnego Cesarza. (Schl. Ztg).

AFRYKA.— Korsarze Riffu. o których długo słychać nie było, znowu dali znak życia. Napadli oni na gromadę Izraelitów, dążących do Tangeru, i przy tej okoliczności zabili tłómacza Konsulatu Austrjackiego; Abrahama Pariente. W skutku tego Konsulat Jeneralny Austrjacki w Tangerze, domaga się zadośćuczynienia od Rządu Marokańskiego. (Schl. Ztg).

## Ostatnie Wiadomości.

Przyjazd i pobyt dostojnych osób w Paryżu, jest dziś głównym przedmiotem uwagi i wiadomości dziennikarskich. — N. Cesarz Rossyjski zjechał do stolicy Francji, dnia 1go Czerwca, to jest w Sobotę o godz. $4^1/_2$ po południu. Cesarz Napoleon przyjmował N. Pana, oraz obu WW. Xiążąt w dworcu kolei, i towarzyszył im do Tuilerjów, gdzie N. Cesarz Alexander powitał Cesarzowę Eugenję. Na wstępie N. Cesarz Alexander udał się do Elysée, przeprowadzany przez ogromne massy ludu. — „Monitor" Francuzki, zdając sprawę z przyjęcia, jakiego doznał N. Pan, stwierdza, że takowe na całej drodze było pełne zapału.—W Niedzielę, na wyścigach w lasku Bulońskim, znajdowali się: N. Pan wraz z obu Wielkimi Xiążętami, Cesarz Napoleon, Xiążę Następca Pruski, Król i Królowa Belgijscy, i inni bawiący tu Xiążęta. Zwycięztwo na wyścigu odniosły dwa konie Francuzkie, które jednocześnie stanęły u mety; drugą nagrodę otrzymał koń Angielski. —Tegoż dnia N. Cesarz Rosyjski odwiedził Xcia i Xżnę Pruskich. —„France" donosi, że wyjazd Królestwa Belgijskich naznaczony jest na dzień 3ci Czerwca. — Do Paryża ma zjechać także W. Xiążę Fryderyk Badeński z swym bratem Margrabią Karolem. — Słychać, iż Porta zgodziła się na propozycję Cesarza Napoleona co do utworzenia międzynarodowej komissji śledczej, mającej zbadać zażalenia Kandjotów.

Podług doniesień z Berlina, wyjazd Króla Pruskiego miał nastąpić we Wtorek, o godzinie 3 i pół po południu; przybycie do Kreiensen o 9 i pół; do Verviers we Środę o 7 i pół rano; do Paryża o godzinie 4 i pół. Przez Belgję Król przejeżdżać będzie incognito. — Telegram z Nowego Yorku, datowany 1go b. m., a zamieszczony w „Ind.-Belge, potwierdza w część wieści o rozstrzelaniu Maxymiljana i jego Oficerów. Zdaje się jednak, że doniesienie to nie sprawdzi się. (Ind.-Belge).

## Wiadomości Telegraficzne.

*Wiedeń 4go Czerwca.*— We Wtorek P. Beust miał mowę przychylnie przyjętą. Kładł on w niej nacisk na to, że potęga Austrji i kredyt, wymagają koniecznie jako warunku porozumienia z Węgrami i swobodnego rządu. Nadzieje i dążenia Sławian, mogą znaleźć zaspokojenie tylko przez otwartą lojalną walkę w Reichsracie.

*Konstantynopol, 4go Czerwca.* — Sułtan przyjął ostatecznie zaproszenie Królowej Wiktorji do odwiedzenia Londynu. Nota zbiorowa dotycząca rozejmu na Kandji, dotychczas doręczoną nie została.

## Wystawa Paryzka.

— Piszą nam z *Paryża* pod dniem 26 Maja 1867 r. Przystępując do opisu Paryzkiej Wystawy, korrespondent wasz znajduje się w ogromnym kłopocie jak zacząć, a tego przyczyną już sama forma zewnętrzna tego placu i gmachu, które niby elipsą nie przedstawia ani początku ani końca. Zwykle opisujący Wystawę zdają sprawę porządkiem z tego co widzieli, i tak jeden wszedł od Porte Rapp, drugi od Porte Kleber, jeden od Szkoły Wojskowej, inny od Mostu Jena, ztąd powstaje, że czytając opisy rozmaite w środku, dochodzi się do tego co się czytało wczoraj w tym samym dzienniku. Mieszkając z tej strony Sekwany, muszę wybierać najbliższą drogę ku wystawie przez Most Jena, z tej więc strony muszę zaczynać mój przegląd wystawy; wchodzę więc przez tak zwaną Grande Porte, jest ona bardzo wspaniała i na przybywających robi wrażenie, człowiek literalnie traci głowę przy tym gwarze. Przy wejściu okazuje się bilet wydany z podpisem Komissarza właściwej sekcji narodowej, a na którym jest fotografja, lub podpis posiadacza biletu, policja jednak stając zawsze w danych punktach i nie zmieniając miejsc, tak zna wystawców, że na trzeci dzień gdym przechodził tą samą bramą, sergent de ville nie żądał okazania biletu, mówiąc, że mię zna; trzeba w ogóle przyznać, że służba jest doskonale urządzona, o co tylko się spytać natychmiast doprowadzi i pokaże, a w razie wypadku, w jednej chwili dają pomoc; są urządzone cztery stacje policyjne w pałacu, a w dwóch stancjach są felczerzy i doktorowie dyżurni, wszystko to jest połączone telegrafami; ośmdziesięciu sergents de ville jest na służbie, oprócz straży jaką trzymają tak zwani garde de Paris, ale najwięcej oddają usług sierżanci przebrani po cywilnemu, których także podobno coś dwunastu czy piętnastu dyżuruje dzień cały. Xiążę Walji kilka dni temu zwiedzając wystawę, tak był zachwycony porządkiem policji, że w zapale ofiarował dyrygującemu urzędnikowi (oficier de la paix), swoją szpilkę brylantową; a sam byłem świadkiem jak parę dni temu łowili złodzicja; siedziałem pod zewnętrzną werendą i piłem kawę, w tem obok mnie siedzący jegomość wypuszcza się w cwał i w parę sekund dogania człowieka, który poprzeczną aleją zmykał, ścigany przez sierżanta, wywraca uciekającego, przytrzymuje i oddaje nadbiegłemu sierżantowi, a potem spokojnie wraca, kończy swoją kawę, płaci i idzie dalej na wystawę. Oprócz wyż wspomnionych stacji policyjnych i lekarskich, w zewnętrznej ścianie mieszczą

się cztery posterunki pompierów, gabinety wygody publicznej i restauracje wszystkich narodów Europejskich, gdzie służba we właściwych kostiumach raczy gości narodowemi frykasami; ztąd otwarty widok na leżącą obok część parku, gdzie w pobudowanych w właściwym każdemu narodowi stylu domkach, można spoczywać lub pić kawę i herbatę, a bawić się znowu widokiem posągów, fontan i t. p. piękności natury i sztuki; po alejach oprócz przechodzących tłumów różnych narodowości, przejeżdżają konie wszystkich ras znanych, obok których kroczą poważne wielbłądy, dźwigając wychudłych Arabów. Publiczność przebiega aleje parku na różnorodnych samochodach i lokomotywach drożnych; z tych ostatnich najlepiej spodobała mi się mała Amerykańska o sile trzech koni, biegnąca z wielką szybkością. Sam park posiada tyle ciekawości, że ich niepodobna wyliczyć; jest to jakiś cudowny chaos, podobny do tego jaki się przedstawia z galerji na dachu pałacu umieszczonej, gdy tymczasem pojedyncze partje tworzą prześliczne całości. W tym również parku umieszczono wiele maszyn ciągle wruchu będących, i tak siedząc sobie przy kawie np. w Closerie de Suisse, lub jakiej innej, zanim się skończy kawę i wypali papierosa, można dostać w oczach zrobione buty, stalową dewizkę, świeżo uszyte kołnierzyki, uprane koszule i świeżo zrobione bułeczki w Wiedeńskiej piekarni, a jeżeli się znudzi, to albo wejść nazad do pałacu i słuchać pięknej muzyki najpierwszych artystów, oglądać maszyny w ruchu i t. p., lub też wracać do miasta; fiakru nie trzeba nawet szukać, gdyż dowcipnie urządzone stacje telegraficzne natychmiast dają znać za opłatą 2 sous dorożkarzowi wolnemu, który stoi na placu obok Arenne Montaigne, a wychodząc można sobie na drogę zafundować cygaro w Hawańskiej lub Algierskiej fabryce na poczekaniu skręcone w cenie od 2ch sous za sztukę. Zwiedzający wystawę zaopatrują się zwykle na Grande Arenne, w ogólny katalog i plan wystawy, a następnie przez Vestibulum wchodzą prosto do tak zwanego Jardin central, w samym środku pałacu, zkąd najlepiej rozejrzeć się której narodowości oddział oglądać; każda ma swoją bramę z chorągwiami i tarczą z stosownym napisem. (Ciąg dalszy nastąpi).

— Szkodliwa zabawa, którą się opłaca boleścią. Łakomy zawsze w niedostatku. Gniew to krótkie szaleństwo. Rządź namiętnościami, bo one tobą rządzić będą.— Horacy.

### Szarada.

Kiedy kto *drugie trzecie*, ten jak *wszyscy*—pewnie
Mieni się być szczęśliwym—lub też wzdycha rzewnie.
*Druga pierwsza* to zwierzę—także w zwierząt rzędzie
Szukajcie *drugich czwartych*—znajdzcie—koniec będzie.
(Zeszła Szarada: *Sentymenta*).

### Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 22, wyszedł z druku i zawiera: Nawrócenie Anglji; Klucz zgubiony (dalszy ciąg); Korrespondencja; Nekrologja; Kronika Kościelna; Bibljografja.

— **Kółko Domowe,** dwu-tygodnik, poświęcony dla Polskich rodzin, Zeszyt XI, wyszedł z druku na pierwszą połowę miesiąca Czerwca i zawiera: Wojna z Sąsiadką, drobnostka dramatyczna, opowiedział Wołody Skiba (autor powieści „Igła i Pióro“, z drzeworytem), Losy wsi w Anglji; Projekt pomnika dla Woltera (z portretem), przez J. Dobieszewską (Śmigielską); Pogadanki naukowe, węgiel i djament; Dwie potęgi, powieść Ludwiki Mühlbach z Niemieckiego tłómaczone, przez Konstantego R.—Przytem Dodatek o ubiorach; Deseń kanwowy w drzeworycie; Opis rycinny mód; Dokończenie objaśnienia tablicy rysunków poprzedniego poszytu. Dodana kolorowa rycina mód.

— **Gazeta Lekarska,** Ner 48, wyszedł z druku i zawiera: Gorączka pokrzywkowa (Febris urticata); Obserwacja Professora Chojnowskiego; Klinika chirurgiczna Szkoły Głównej, Prof: Le-Brun: Tłuszcza (lipoma), wycięcie jego przy zastosowaniu znieczulenia miejscowego; Postrzeżenie opisane przez L. Możdżyńskiego; Kronika zagraniczna; Przyczynek do nauki o gruźlicy, Profes: Doktor Łuczkiewic; Wiadomości bieżące.

## TEATR WIELKI.

Jutro: *Żydówka.*

## TEATR ROZMAITOŚCI.

*Dziś: Morderca.— Po dwóch latach. — O chlebie i wodzie.*

**ALKAZAR** (dawniej **ODEON**), Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

## ORFEUM

**przy ulicy Miodowej w domu P. Lessera.**

Dziś i jutro **WIELKIE PRZEDSTAWIENIE** Sztuk Magicznych i Magnetyzmowanie, przez P. **KAHNE.**

**W TIVOLI** codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

**ELDORADO**.—Dziś i w każdą Środę, Piątek i Poniedziałek, **Kwartety i Kwintety**, na same Waltornie i Trąbkę (Pistonówkę). Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. (7907)

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 Czerwca 1867 r.

| Monety i Papiery: | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i Kopiejki sr: | | | |
| Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25. | | | | |
| Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60. | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:) | 75 | 50 | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100, | 78 | 50 | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 71 | 25 | — | — |
| Listy likwidacyjne, za rs. 100 . . | 61 | 33 | 61 | — |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865, | 113 | 67 | 113 | — |
| „ „ „ z r. 1866, | 106 | 50 | 108 | — |
| Bilety Banku Cesarstwa . . . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 59 | — | — | — |
| Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:, | 86 | — | — | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . | 85 | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $181\frac{1}{9}$

Od Listów likwidacyjnych k. $5\frac{5}{9}$.

**Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 4 Czerw: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 65 do rs. 8 k. 92 żyta od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 k. 45: owsa od rs. 3 kop. 30 do rs: 3 kop. 60 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45: kartofli od rs 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

**Okowity** płacono dnia 4 Czerwca, za wiadro od rs. 4 k: 60, do rs 4 k. 66; za garniec od rs. 1 k: 50 do rs: 1 k: 52.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*